Nr. 168. w Czwartek dnia 21. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsbard, 20 Lipca. — Wczoraj wyprawiono Najj. królowi pruskiemu wieczorną serenadę na pożegnanie i iluminacyą. Dziś Najj. król wyjechał do Marienbadu.

Marienbad, 20 Lipca 5 godz. 30 min. — Najj król pruski przybył tu w tej chwili i został powitany wiwatami. Jutro wyjedzie do Gastein.

Wiedeń, 20 Lipca. — Radzca stanu bar. Halbhuter v. Festwill został zamianowany komisarzem austryackim Jutlandyi i wczoraj wyjechał na miejsce przeznaczenia

Rendsburg, 21 Lipca. — Wedle wiadomości tu nadeszłych, kapitan Hammer, po zatopieniu 6 statków, został schwytany w zatoce pod wyspą Fano.

Berlin, 21 Lipca. — Najj. Pan raczył nadać nadradzcy pocztowemu Stephanowi w Berlinie order orła czerwonego 4 klasy, profesorowi w fakultecie medycznym w Paryżu Dr. Jaccoud order królewskiej korony 4 klasy; jeneralnego zaś lekarza, tajnego radzcę lekarskiego profesora Dr. Langenbecka z powodu jego zasług na teatrze wojennym wynieść do stanu szlacheckiego, równie dziedzica i dep. pow. Bescherera w Simmerdorfie.

Zamek Babelsberg dnia 20 Lipca. — Cesarz rosyjski wyjechał w dniu wczorajszym wieczorem z zamku babelsbergskiego do Petersburga.

Berlin, 20 Lipca. — Cesarz rosyjski odwiedził wczoraj przedpoł. z zamku babelsbergskiego następcę tronu pruskiego i jego małżonkę w nowym pałacu, tudzież księstwo Karolostwo w Glienecke. Na obiedzie na 50 osób byli wszyscy obecni członkowie królewskiego domu, orszak cesarski, książe Gorczakow i ces. rosyjski poseł, minister domu królewskiego, najwyższy podkomorzy i służbę pełniący przy dworze. Królowa Jmość odprowadziła cesarza do stacyi prywatnej królewskiej kolei żelaznej w Nowej wsi, gdzie członkowie familii królewskiej pożegnali się z cesarzem o god. ½10 wieczorem.

Berlin 20 Lipca — »Publicysta« pisze: Co się tyczy kwestyi sukcesyjnej, dowiadujemy się, że Prusy postanowiły zachować sobie ostateczne rostrzygnięcie, chociażby w bundestagu zapadła uchwała w kwestyi sukcesyjnej. Dotąd przynajmniej nie rostrzygnięto, czyli uchwale związkowej Prusy mają przypisać moc obowiązującą.

Gdańsk 10 Lipca. — Gdańska gazeta donosi, że nadeszła tu depesza do kr. prezydyum policyjnego, iż w nocy z 17 na 18 Lipca tajny radzca stanu Peucker, major Schwartz adjutant ks. Wittgensteina, tegoż żona pani Schwartz i żona wysokiego urzędnika stanu pani Kabłonkow, utopili się w Wiśle pod Włocławkiem.

Berlin, 19 Lipca. — Ósme posiedzenie sądu stanu. Czytanie aktu oskarżenia w języku polskim w krótkim czasie zostanie ukończone i rozprawy właściwe niebawem się rozpoczną. To też współudział publiczności zaczyna się ożywiać.

Jakeśmy to wczoraj donieśli, zachorował obżałowany Królikowski ta mocno, iż go przenieść musiano do szpitalu w Charité. Gdy zatem nadeszła kolej przeczytania przeciw niemu specialnego oskarzenia, zażądał prokurator Mittelstaedt, aby postępowanie przeciw obżałowanemu Królikowskiemu odroczono, raz jeszcze podnosząc, że akt oskarzenia tworzy całość nierozdzielną, z której żaden oskarzony ani na chwilę wyjętym być nie może. Obrońca obżałowanego rzecznik Lent protestuje przeciw powyższemu orzeczeniu prokuratora, modyfikuje przecież swój wniosek dawniejszy w ten sposób, iż nie sprzeciwia się przeczytaniu skargi przeciw swemu klientowi w jego nieobecności, lecz żąda, aby ją raz jeszcze przeczytano, gdy obżałowany powróci na salą posiedzeń. Sąd postanowił, aby przeczytano dzisiaj skargę specyalną przeciw obżałowanemu Królikowskiemu i powtórnie przy ewentualnym powrocie jego, przecież co do odroczenia postępowania przeciw niemu ootąd stanowczej nie powiął uchwały.

Czytanie aktu oskarzenia doprowadzono dzisiaj aż do skargi przeciw obżałowanemu Rekowskiemu. Posiedzenie zamknięto o godzinie 3. Najbliższe posiedzenie jutro (w środę) o 9 godzinie.

— Po rozmaitych pismach wspomniono dziewięciu, którzy już w 1847 byli przed tym samym, choć inaczej się nazywającym sądem, w takiejże sprawie. Nigdzie przecież dotąd nie podano nazwisk. Wyjmuję je z autentycznego dokumentu:

1) Bniński Konstanty (nr. 85) niewinnym uznany r. 1847. 2) Guttry Aleksander (nr. 2) również niewinny. 3) Kosiński Władysław (nr. 4) na śmierć wskazany. 4) Niegolewski Władysław (nr. 5) niewinny. 5) Kalkstein Edward (nr. 127) niewinny. 6) Taczanowski Edmund (nr. 22) niewinny. 7) Szczawiński Hipolit (nr. 47) wskazany na 8 lat fortecy. 8) Radoński Anastazy (nr. 57) niewinny. 9) Łubieński Bogusław (nr. 102) niewinny.

Z tych tylko 7 zasiada teraz na ławie oskarzonych, bo Guttry i Taczanowski są zagranicą. Wyroki ówczesne nie były prawomocne, z wyjątkiem Kosińskiego, który się był podał do łaski i uzyskał zamianę kary śmierci na więzienie przez całe życie. Wszyscy inni ówcześni osądzeni w ogóle założyli byli apelacyę, a sprawa leżała była jeszcze w tej instancyi, kiedy wybuchły wypadki marcowe w Berlinie i nastąpiła amnestya.

— Wedle Köln. Ztg mają być następujące zmiany w umundurowaniu armii pruskiej zaprowadzone: Wszystkie bataliony strzelców otrzymają nowo skonstruowane sztućce z zamkiem iglicowym i przyrządem do osadzenia kordelasu, podobnie jak przy sztućcach 9 pułku fizylierów. Bataliony fizylierskie pułków piechoty otrzymają krótsze karabiny, bronzowa farbą powleczone z nowym rodzajem osady bagnetów. W miejsce hełmów wprowadzić mają czapki, w kształcie kepi z ciemno granatowego sukna z obwódką skórzaną i z wyczajnym rzemyszkiem, zamiast dotychczasowych rzemieni pokrytych mosiężną łuską. Na przodzie czapek zamiast orła ma być cyfra króla, który utworzył pułk, a nad cyfrą liczba bieżąca pułku, tuż pod kokardą. Czapki te wprowadzić mają najprzód u strzelców i w pułkach fizylierskierskich. Oficerowie otrzymają w razie mobilizacyi zamiast epoletów sukienne naramienniki koloru pułkowego z srebrną obwódką i złotemi gwiadkami dla oznaczenia stopnia. Kołnierze będą odtąd całkiem czerwone, a nawet oficerowie od grenadyerów i muszkietierów zamiast szpad otrzymają szable na czarnych rzemiennych pendentach noszonych pod mundurem. Bóty o cholewach sięgających połowy łytki będzie można zasznurować po wpuszczeniu w nie spodni. W miejsce niepraktycznych płóciennych worków do chleba wprowadzać mają w użycie okrągłe skórzane torebki irchowe o dwóch przedziałach; każdy żołnierz otrzyma wreszcie blaszaną manierkę i kubek. Co do uzbrojenia oficerów w rewolwery dotąd stanowczo nie rozstrzygnięto; zdaje się przeciez niewątpliwem, że to nastąpi, ponieważ broń ta okazała się w wielu okolicznościach, mianowicie przy szturmie na szańce dypelskie, bardzo praktyczną.

Toruń, 18 Lipca. — Z Włocławka nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że wczoraj major rosyjski baron Schwartz, adjutant jenerała księcia Wittgensteina z żoną i dwiema innemi osobami utonęli we Wiśle pod Włocławkiem w skutek przewrócenia łodzi. Major Schwartz odznaczył się okrucieństwami w okolicy Włocławka spełnionymi na powstańcach polskich, nad którymi jeszcze w wilią powieszenia zwykł się był pastwić. Książe Wittgenstein zwykł był go nazywać prawą swoją ręką. Po nadejściu tu depeszy owej wysłano urzędników policyjnych i wojsko w górę Wisły, aby czuwać i depilnować, czyli zatonięte osoby się nie ukazą na Wiśle z tej strony granicy.

D. Zeit. donosi, że w tych dniach wojsko pruskie wykomenderowane wydobyło siecią zwłoki utopionego stelmacha Rafelskiego w jeziorze między Orzechówkiem i Sablonowem. Rafelski zniknął jeszcze w d. 24 Kwietnia i domyślono się, że go sprzątniono ze świata za denuncyacye polityczne a mianowicie za wskazywanie zbierających składki pieniężne na polskie powstanie. Mówią, że ktoś w zeznaniach wskazał, gdzie Rafalskiego utopiono. Komisya sądowa zjechała na miejsce i obejrzała trupa. Miał czaszkę rostrzaskaną, u szyi rzemień silnie zadzierzgnięty i kamień uwiązany, który go na dno pociągnął. Uwięziono z tego powodu 4 osoby.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19 Lipca. — Książę Wittgenstein wczoraj rano otrzymał telegraficzną wiadomość z Włocławka, że znany major Schwarz, jego żo-

na, pułkownik Peucker, komisarz do spraw włościańskich w owej okolicy, adjutant, jedna jeszcze pani i kozak utonęli na Wiśle przy przeprawie łodzią. Bliższych szczegółów nie znamy. Lud mówi powszechnie, że kara Boska spotkała Schwarza za jego okrucienstwa spełniane na powstańcach.

— Ostsee Z. oblicza straty, jakie Polska pod panowaniem rosyjskiem poniosła w ludziach i pieniędzach w skutek powstania. Częścią z dzienników, częścią z urzędowych zródeł okazuje się, że w przeciągu 16 miesięcy zginęło lub ciężko rannych zostało powstańców około 30,000, powieszono lub rozstrzelano 361 (daleko więcej), 85,000 popędzono na Sybir, 975 osób przywiązanych do Moskwy sprzątniono. Moskwa w kontrybucyach ściągnęła w Królestwie Polskiem 6 mil. rubli śr., w Litwie 8 mil., na Wołyniu, Podolu i Kijowie 6½ mil. rsr. Dóbr skonfiskowano lub zasekwestrowano w Królestwie Polskiem 700, w Litwie, Podolu i Kijowie przcszło 2000. — Podatek na powstanie wyniósł w Królestwie 2, w Litwie 3, w Wołyniu, Podolu i Kijowie 2, w Galicyi 2½, w Poznańskiem i Prusach zachodnich 1 mil. rsr. Pożyczka narodowa 2 mil. Od bogatych dziedziców brano podatek w ratach 20—30,000 zł. pol. Za granicę schroniło się Polaków 10,000, a około 6,000 zostaje w śledztwie po więzieniach. Wciąż jeszcze aresztują Polaków i pędzą na wygnanie lub trzymują w więzieniach.

Warszawa, 19 Lipca. — W rózkazie oberpolicmajstra do policyi wykonawczej w d. 17 b. m. wydanym, czytamy co następuje: Doszło do mojej wiadomości, że wiele osób a szczególniej starozakonnych przyjmują na siebie obowiązek załatwiania podań w różnych przedmiotach do mnie zaniesionych lub do urzędów cyrkułowych, wymagając zapłaty już to dla siebie za podejmowane trudy, już też na wynagrodzenie jakoby urzędników za przyspieszenie interesu. Podając o tem do wiedzy całego składu policyi, polecam jak najmocniej ściśle przestrzegać, a za dostrzeżeniem podobnych osób, aresztować i przedstawiać mi dla surowego ukarania, mieszkańców zaś zna duje koniecznem uprzedzić, że prośby ich za pośrednictwem takich osób wniesione, pozostaną bez załatwienia. Dz. War.

Wczoraj przyjechali do Warszawy: rz. radzcy stanu Jaroszewski i Sadkowski z Częstochowy. — Wyjechali zaś: senator tajny radzca Milutni do Wilna; oraz z orszaku Jego ces. Mości jenerał major książę Witgenstejn do Włocławka.

— P. Winogradow, którego ciekawe odkrycia w dziedzinie oświaty polskiej i uwagi nad gimnazyum lubelskiem podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, występuje obecnie z całą powagą oficyalnego sprawozdawcy przeciw dotychczasowemu kierunkowi oświaty na Litwie, twierdząc, że był to polski i katolicki, chociaż wiadomo powszechnie, że czysto moskiewski program obowiązujący litewskie szkoły w tem tylko mógł zawinić w oczach dzisiejszych reformatorów, że był obcy antireligijnym i antisocyalnym względom, które obecnie stanowić mają podstawę i punkt wyjścia dla rosyjskiej oświaty na Litwie. Dla zaznajomienia się z duchem i stylem podobnych dokumentów umieszczanych w dzienniku urzędowym i takież mających znaczenie, podajemy następujący ustęp z pomienionego artyku:

»Trudna wojna (z Polakami), mocny wróg, lecz wielki jest Bóg ziemi rosyjskiej: nie zginie zachodnia Rosya, dopóki z całego serca i z całej duszy ciemna siła — wielka siła chłopska — oddaną jest carowi ziemskiemu. Wrodzy nasi wiedzą to lepiej od nas;

Wyrzekłszy się wiary i narodowości swych ojców panowie, gubili Ruś, wychowując lud w duchu nienawiści dla rodzinnej ziemi, wybrawszy, dla opowiadania słowa bożego na wzór zachodni, obcy narodowi język polski. Jak wielki uczynili oni postęp w swych zamysłach, wymownie o tem mówią krwawe kroniki męczeństwa zachodniej Rosyi. Wybawić naród od odstępstwa i ciemięstwa odstępców, będziemy w stanie tylko wtedy, gdy uznamy, żeśmy obowiązani wychować lud nasz w duchu narodowym i dać mu możność modlenia się po rosyjsku i w rosyjskim języku słuchania słowa zbawienia i wiekuistej prawdy.

Nie zapominajmy, że do tej sprawy należy przystąpić zaraz, ani chwili nie tracąc, inaczej bliski jest czas, kiedy będzie zapóźno. Ciemne, groźne chmury stoją jeszcze nad ziemią dziesięć wieków jęczącą.

Zostawiając na czas inny uwagi nad opowiadaniem słowa bożego w języku narodowym (rosyjskim) dla wyznawców łacińskiego katolicyzmu, podaję obecnie na sąd jeden z praktycznych wniosków w sprawie oświaty, gdzie zdaje się zupełnie pominięto ów wzgląd ważny, pokazujący do jakiego stopnia mieli przewagę w radach gimnazyalnych spolaczeni nauczyciele.«

Na poparcie tak wymownego założenia p. Winogradów przytacza wykaz uczącej się młodzieży w wileńskim okręgu naukowym, z którego pokazuje się, że na ogolną liczbę uczęszczających do szkół 3313, było schizmatyków 582, a katolików 2294; oburza to niezmiernie urzędowego sprawozdawcę, niechcącego szukać przyczyny tego w ubóstwie klas niższych, do jakich schizmatycka ludność należy. Lecz nie tu koniec narzekań: zdawało się autorowi wielką niesłusznością, że na 1/6 ogólnej liczby, jaką schizmatycy stanowią, zaledwie 1/10 część ich korzysta ze stypendyów i funduszowych zapisów, kiedy najprostszy rzut oka na przytoczone cyfry okazuje, że nietylko nie byli oni pokrzywdzeni, ale owszem uprzywilejowani kosztem katolików. I tak: pomimo że stosunek schizmatów do ogólnej liczby był jak 1: 6 ilość korzystających z fnndnszu rządowego przedstawiała się względem ogółu jak 1: 1; a otrzymujących stypendya względem katolików pięćkroć od nich liczniejszych, jak 1: 2 uwolnionych zaś od opłaty szkólnej jak 1: 1½. Czyliż tu nie jest widoczną rażąca protekcya schizmatyków a niesprawiedliwość względem żywiołu katolickiego? i to pierwej, nim nastały murawiewskie reformy. Ale pan Winogradow w imieniu rządu gdzieindziej dąży. Jest w wileńskim okręgu naukowym więcej jak półtorasta stypendyów funduszowych powstałych z zapisów polskich rodzin, określających zarazem jako warunek niezbędny do otrzymania stypendyum, należenie do narodowości polskiej i katolicyzmu; te więc stypendya pragnie rząd zabrać na korzyść schizmatyków, których zaledwie 9 zdołano dotychczas z pogwałceniem woli legataryuszów obdzielić katolickiemi funduszami. I oto powówd urzędowego wystąpienia p. Winogradowa, kończącego się temi słowy: »Zapomogi więc powinnyby być dawane przedewszystkiem uczniom z niższej nieoświeconej klasy społeczeństwa, tyle pragnącego oświaty niewiodącej do zdrady a całem sercem i całą duszą oddanej carowi oswobodzicielowi«. Po przytoczeniu tak ważnych przyczyn, czyż może być mowa o poszanowaniu ducha i litery zapisów stwierdzonych mocą prawa? Byłoby to prawdziwym anachronizmem w pośród panującego porządku bezprawia, a tego jak się pokazuje z pomienionego artykułu, Murawiew sobie nie życzy. Tenżé sam autor urzędowych projektów oświaty rosyjskiej, umieścił w Rosyjskim Iuwalidzie pod tytułem: »Wieści z Ukrainy«, obszerne deliberacye w lapidarnym stylu nad koniecznością rosyjskiej oświaty w augustowskiem, które raz zwie rosyjską Ukrainą, to znowu zaniemneńską Rosą. »Tylko jedna narodowa rosyjska oświata, powiada Winogradow, utworzyć zdoła obywateli i sługi carskie, a nie wrogów i obłudnych zdrajców.« W tym więc celu radzi największy pospiech, niedowierzając widać własnym zapewnieniom, iż tameczni »męczennicy chłopi wymagają powrotu prawa (!) aby się mogli po rosyjsku modlić i po rosyjsku żyć.« Czyli, innemi słowy mówiąc, zabiera się zaprowadzenie schizmy i wcielenie augustowskiego do Rosyi, a środkiem do tego ma być właśnie protegowana przez autora rosyjska oświata, i to ludowa, gdyż jak się pokazuje z przytoczonych cyfr, na 510,655 ludności wiejskiej w augustowskiem, uczących się było zaledwie 911, kiedy na 125,876 ludności miejskiej, 841 chodziło do szkół wyższych a 2894 do niższych. Pomimo tego, że wykaz ów jest fałszywy, gdyż na szkoły miejskie porównie i wsie składają się, a lud w augustowskiem jest najoświeceńszym w Kongresówce, pan Winogradow trwa przy swym wniosku, aby oświatę ludową rozszerzyć (rozumie się w duchu rosyjskim) a oświatę klas wyższych ścieśnić, gdyż jak powiada »szkoły formują Polaków z mieszczan.« Zaiste nowe odkrycie. Artykuł ów, w którym nie podobna nie widzieć formalnych zamiarów rządu, kończy się następną konkluzyą: »Trudno, powtarzam, ażeby wrodzy nasi nie pojęli teraz, że tylko wprowadziwszy porządek rosyjskiej oświaty w Królestwie Polskiem, będziemy w stanie bez obawy spoglądać na występne pokuszenia szlachty, aby zgubić Rosyę« (?!) — »Trudno« powiemy, »aby Polacy pojąć zdołali, jak można dzielić nietylko ziemię, ale klasy społeczeństwa i ducha narodu, narzucając mu gwałtem obcą mowę i wiarę za pomocą podobnych apostołów jak p. Winogradow.«

— Wil. Wiestnik donosi, że Murawiew z powodu zupełnego uspokojenia Litwy i Białorusi, jak i zbliżającego się żniwa, zniósł straże wiejskie. Starowiercy w Kowieńskiem oddali broń, która im była udzielona w liczbie 819 karabinów, 15 pistoletów 28 szabel.

— Naczelnik wojenny w Wilejce, pułkownik Helfreich, człowiek który się odznadczył, jak sam Wil. Wiestnik pisze, srogością, otrzymał dymisyą.

— Chłopi na Rusi z początku czynszów nie płacili, potem odmówili zapłaty za wykup ziemi, teraz przestali płacić skarbowi podatki. Powiadają dalej o nieufności chło pówdo czynowników. Rząd musiał i dotąd musi tołerować takie znajdowanie się chłopów, bo ich potrzebował do pokonania powstania. Tymczasem w ludzie jak widać, przyjęły się nasiona wolności a teraz rozpoczęła się także walka z rządem, która się wyraża niepłaceniem podatków. Nie należy z uwagi spuszczać tego objawu. Lud nie porusza się moralnymi powodami, bo jest ciemnym, stan zaś represyi rosyjskiej nad całym krajem, chociażby największe przywileje nadano chłopom, niepozwoli im zaspokoić interesów materyalnych, które są dzisiaj jedynie zdolne poruszyć lud i wprowadzić go na pole samowolnego występowania.

Rosya.

Petersburg 10 Lipca. — Ros. Inw. donosi, że senat w Petersburgu wydał wyrok zatwierdzony przez cara, skazujący nauczyciela sergaczskiej szkoły powiatowej Aleksego Kubarkowskiego na karę ośmiomiesięcznego więzienia za użycie w liście prywatnym zuchwałych wyrażeń przeciw »świętej osobie Cesarskiej Mości.«

— Piszą ztąd 11 Lipca do Indep. belge między innemi, że podróż w. ks. następcy tronu Mikołaja Aleksandrowicza doznała zmian w skutek nowych kombinacyi politycznych. Książę ten miał odwiedzić najpierw Danią, gdzie piękna księżniczka Dagmar miała skojarzyć Danią z Rosyą. Ale zjazdy trzech monarchów w Niemczech wprowadziły politykę rosyjską na inny tór; cesarstwo rosyjskie, powiada korespondent belgiskiego dziennika, oparte na potrójnem przymierzu, które rzeczywiście istnieje, cokolwiek o niem mówią, oziębiło się w obec Danii i księczniczka długo jeszcze czekać może na cesarzewicza.

Minister spraw wewnętrznych ogłosił kilka dat statyszycznych o miastach cesarstwa. Liczą teraz w Rosyi europejskiej 600 miast i 1376 miasteczek. Najwięcej miast jest w zachodnich tj. polskich prowincyach i południowo-zachodnich. Ale miasta pod panowaniem rosyjskiem coraz to więcej upadają pod względem liczebnym ludności, z wyjątkiem niektórych ognisk ludności szczególnie uprzywilejowanych położeniem lub okolicznościami.

— Niemiecka Petersb. Z. napisała artykuł przeciw pogłoskom o odnowieniu św. przymierza. Berlińska Nat. Ztg przytacza z tego artykułu następujący wyjątek:

»Polityczni fabrykanci opowiadają, że Rosya się zobowiązała walczyć po stronie Austryi dla zachowania jej Wenecyi i Węgier; że Rosya ogłosi sprawę polską za wewnętrzną, jak gdyby już w zeszłym roku nie była jej ogłosiła za wewnętrzną w sposób dosyć zrozumiały i jak żeby Austrya tak samo sobie nie postąpiła, gdyby kto był tak niezgrabnym i mieszał się

do jej spraw galicyjskich. Opowiadają oni dalej, że Rosya zobowiązała się do wspólnego działania we wszystkich sprawach europejskich, jak np. w sprawie rzymskiej, w której bezsprzecznie, jak to wiadomo całemu światu, sympatye jej są zupełnie takie same jak sympatye Austryi. Nie myślimy wcale zapuszczać się w obszerny rozbiór tych fantazyi. Dajmy pokój »św. przymierzu«, jakie zrodziła pierwsza ćwierć wieku naszego. Jest ono faktem należącym do dziejów przeszłości, a który obcym pozostanie dziejom naszych czasów. Przymierze to wywołał duch zaborów i despoztyzmu wielkiego człowieka i prawdopodobnie nic nie ma spólnego z ideami narodowości, postępu powszechnej równowagi, które dziś mają znaczenie. Nadużycie, jakiego się dziś dopuszczają z nazwą »św. przymierza«, równie trudne jest do pojęcia, jak niedorzeczne. Francya i Anglia mogą się łączyć we wszystkich celach; naturalnie nie jestto św. przymierze, nawet gdyby dla osiągnięcia swych celów zachwiały równowagę europejską. Ale jeśli obaj cesarze, rosyjski i austryacki, towarzyszą swym małżonkom dla zdrowia do wód się udającym, jeźli tam się spotykają, jeżeli bardzo prawdopodobnie rozmawiają o polityce, co przecież w czasach tak poruszonych jest u nich tak naturalnem, jak u każdego z nas, wtenczas występuje już św. przymierze z całym orszakiem zużytych oskarżeń.«

Francya.

Paryż, 18 Lipca. — La France okazuje teraz niezmierną radość z powodu odnowienia związku celnego i powiada, że teraz między Francyą a państwami niemieckiemi dopełnia się handlowemi traktatami trwalsza łączność, aniżeli ją skojarzyć mogła czysta konwencya polityczna. Naprózno starają się rozsiewać niedowierzania polityce francuskiej, ale handlowe węzły silniejszemi są aniżeli wszystkie intrygi, któremi niegdyś nienawiść utrzymywano. Nic niepowstrzyma teraz trwałego skojarzenia interesów narodowych pomyślności, które są trwalsze aniżeli kombinacye dynastyczne. Cywilizacya, handel i przemysł są łączniki Francyi z Niemcami. Wojna staje się niepodobną, harmonia materyalna wzrasta, a za nią bogactwo narodów. Wielkie Niemcy zdobyły zaufanie i sympatye napoleońskie, wszelkie więc intrygi upadną na pokłócenie tych narodów sąsiedzkich.

— Przejazd króla Belgów do Vichy łączą tu z przybyciem tamże posła francuskiego z Londynu księcia de Latour d'Auvergne. — Oprócz kwestyi niemiecko-duńskiej, mają tam postawić jeszcze inne kwestye na dziennym porządku.

— Prezydent skonfederowanych stanów południowych Jefferson Davis powtórnie stara się tu o uznanie ze strony Francyi tych stanów. Podobno ofiarował pewne dogodne warunki dla Meksyku, co cesarzowi schlebia.

— Monitor ogłasza dziś nadzwyczajny budżet na rok 1865 (dochód 119,350,011 fr., rozchód 118,852,000 fr.

— Pays znów się gniewa na intrygi prasy austryackiej a mianowicie Pressy, że Francya przestraszyła się dojściem prawdopodobnem świętego sprzymierza. Dzienniki niemieckie powinny mieć na uwadze, że Francya wie, co warta zgoda obecna między trzema mocarstwami, wie jak niepodobnem jest sprzymierze poza granicą drobnych ustępstw, nie obawia się bynajmniej anachronizmu tego niepodobnego, sądzimy, że mocarstwa niemieckie powinny poczytywać się szczęśliwymi, że Francya sto razy więcej szanuje pokój europejski, aniżeli one. Chce Francya pokoju powszechnego za pośrednictwem europejskiego kongresu. O! co do tego punktu może czekać Pays wieki, nim w guście francuskim dojdzie podobny kongres do skutku. Ale cóż mówić na korespondencyą znów tego dziennika oficyalnego z Nassau, gdzie się przebijają z wielką naiwnością zachcianki na Ren, żale na obsadzanie stopni oficerskich szlachtą, nieukończenie tumu kolońskiego, ponieważ z Berlina nań tylko 50,000 tal. płynie. O to tei tym podobne żale wywodzi korespondent, spodziewa się wkroczenia Francuzów oczekiwanego z tęsknotą. Jakżeto więc rymuje z zarzeczeniami zamiłowania pokoju powszechnego. Otóż dwulicowość dzienników oficyalnych francuskich, niezachwiane przywiązanie do powszechnego pokoju europejskiego, z oczekiwaniem wiekowem wielkiego kongresu, a zarazem tęsknotą za Renem, które nierymują bez wojska wkraczającego.

— Pogłoski się szerzą, że Napoleon w Vichy niezdrów i z tego powodu znacznie spadły papiery na giełdzie.

— Król Belgów jedzie podobno do Vichy w interesie skojarzenia na nowo przyjaźni między Francyą a Anglią, wedle drugich w interesie duńskim, a wedle trzecich w interesie Maksymiliana meksykańskiego. Bierzcie z tego co chcecie. Za królem Belgów wybrał się też Drouyn de Lhuys do Vichy i będą razem jedli obiady z cesarzem.

— Marszałek Mac Mahon zostanie zamianowany jenerał-gubernatorem Algieryi.

Rumunia.

Dzienniki podają protokuły ze świeżych posiedzeń konferencyi stambulskiej w sprawie Księstw Naddunajskich, jako też listy wymienione pomiędzy księciem Kuzą i rządem ottomańskim. Ostatni z tych listów brzmi:

List W. Wezyra do księcia Kuzy.

Mości Książe! Mam zaszczyt przesłać WKMości w załączeniu z rozkazu JCMości Sułtana protokuły zawierające obrady konferencyi, która się zebrała w Stambule dla zbadania kwestyj odnoszących się do dóbr klasztornych w Zjednoczonych księstwach.

W. Wysokość dostrzeżesz, czytając dokumenta, że konferencya zgadza się na to, aby dochody klasztorów były na teraz w zupełności, w sposób zapewniający ich zachowanie, spłacane do kasy osobnej pod opieką mocarstw.

Konferencya sądzi jegnomyślnie. że opieka ta nie powinna być czystą formą, lecz rzeczywistą. W. Wysokość zechcesz przeto z W. Portą wejść w potrzebne układy, aby utworzenie tej kasy odpowiedziało celowi, jaki sobie konferencya założyła. Cel ten nie byłby dopiętym należycie, gdyby wybór poborcy nie dawał W. Porcie i mocarstwom rękojmi, jakich mogą żądać i gdyby ich delegowani nie byli postawieni przez rząd W. Wysokości w stanie wykonania w zupełności swego zadania otrzymując dokładną listę pobierać się mających dochodów, równie jak oznaczenie terminów, kiedy spłacane być winny.

Rozumie się, że ponieważ treść niniejszej komunikacyi jest wypływem porozumienia się pomiędzy W. Portą i mocarstwami, jest ona wyrazem tego porozumienia się pomiędzy W. Portą i mocarstwami, jest ona wyrazem tego porozumienia.

Przyjmij itd. podp. Fuad.

Protokuł I. Posiedzenie 9 Maja 1864 r.

Reprezentanci mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, zaproszeni zostali przez ministra spraw zagranicznych JCMości Sułtana do zebrania na konferencyę, aby słusznie załatwić kwestyę dóbr klasztornych w Księstwach zjednoczonych.

Otrzymawszy od swych rządów upoważnienie udania się na to zebranie, dziś 9 Maja, spotkali się u JEksc. ministra spraw zagranicznych i rozpoczęli rozbiów przedłożonych im kwestyj.

Wzięli oni za punkt wyjścia 13 protokół konferencyi paryskiej z 30 Lipca 1858 r. i uznali:

1) Że rozmaite warunki tego protokułu nie zostały spełnione.

2) Że rząd mołdo-wołoski szeregiem ułących po sobie postanowień na swą korzyść zużytkował kwestye, których sposób załatwienia przewidziany był przez mocarstwa i spisany w akcie obowiązującym ten rząd.

3) Że jest przeto obowiązkiem konferencyi uważać za nieistniejące postanowienia, których charakter arbitralny nie może mieć żadnej w oczach ich ważności i zganić rząd mołdo-wołoski, iż przekraczał swoją kompetencyę w kwestyach, których załatwienie nie do niego należało.

Podpisy.

Protokół II. Posiedzenie 14 Maja 1864 r.

Konferencya uznaje, iż powinna przedewszystkiem zasięgnąć wszelkich wyjaśnień mogących ułatwić jej mandat. Należy przeto zamianować komisyę do spisania ogólnego stanu własności, będących przedmiotem sporu pomiędzy rządem księstw zjednoczonych i gminami greckiemi Turcyi, uklasyfikować je według ich natury i pochodzenia i sprawdzić ich dochody, jako też ciężary, które mogą być na nie nałożone.

Komisya ta składać się będzie z członka wyznaczonego przez W. Portę i członków wyznaczonych przez każdego z reprezentantów, jeżeli niektórzy z nich nie chcą wspólnie zamianować jednego członka.

Komisya ta zasiadać będzie w Stambule obok konferencyi, od której zależy, a która zastrzega sobie władzę wysłania jej do księstw zjednoczonych, tam gdzie jej obecność może być potrzebną, aby zbadać na miejscu kwestye przedłożone jej rozbiorowi.

Komisya zredaguje raport ogólny i wyrozumowany, zawierający ogół jej pracy i służyć mogący za podstawę dalszych decyzyi konferencyi.

Rozumie się, że zamianowanie tej komisyi nie przesądza opinii członków konferencyi i że pozostawia tymże zupełną wolność co do stanowczego załatwienia, jakie im się wydawać będzie najlepszem, aby położyć kres sporowi, który był przedmiotem zebrania się.

Rząd księstw zjednoczonych i święte miejsca wschodu zawezwane zostaną o wyznaczenie z swej strony po jednej osobie, majacej dostarczyć komisyi wyjaśnień, ile razy tego żądać będzie. (podpisy)

Protokół III. Posiedzenie 28 Maja 1864 r.

Zwracając uwagę na środki mające być przyjętemi względem dóbr klasztornych i ich dochodów, zanim kwestya sporna stanowczo załatwioną zostanie, członkowie konferencyi działając w duchu pojednania, uważali za stósowne zawarować, że żaden akt sprzedaży tych własności nie może być sporządzony, że zachowanie dochodów winno być zapewnione aż do zupełnego ukończenia obrad i że rząd księstw zjednoczonych ma być o tem zawiadomiony.

Hospodar, który zresztą oświadczył od początku, że nie jest jego zamiarem rozrządzać temi dochodami, ma obowiązek nietykania ich na przyszłość, i konferencya zgadza się za rzeczone dochody, jak na teraz winny być w zupełności, w sposób zapewniający ich zachowanie, spłacane do kasy osobnej zostającej pod opieką mocarstw.

Przedmioty obrządków pochodzące z klasztorów mają być starannie zachowane.

(podp.) Aali, H. Bulwer, Margr. Moustier, Prokesch Osten, Brassier de Saint Simon, Nowikow, Greppi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20 Lipca. — Czytamy w dzisiejszym Staatsanzeigerze list gończy wydany przez sąd stanu w Berlinie pod dn. 13 Lipca r. b. za dziedzicem p. Nepomucenem Niemojewskim ze Sliwnik, w pow. ostrowskim, z powodu czynności przygotowawczych do zbrodni stanu. Pobyt pana Niemojewskiego jest niewiadomy i otrzymał na dniu 18 Czerwca r. b. kartę paszportową nr. 83 wystawioną przez królewskiego sekretarza powiatowego.

—Posener Zeitung zwraca uwagę na upowszechnioną wiadomość przez Dz. Warsz. o zamierzonych komunikacyach Królestwa Polskiego z Prusami za pomocą kolei żelaznych, w czem upatruje tylko zachęcanie kapitalistów niemieckich na zakupowanie dóbr Polakom pokonfiskowanych. Choćby nawet jeszcze raz taniej nabyć można owe dobra w Polsce, nie radzi Pos. Ztg je nabywać w czasach teraźniejszych. Jeżeli rząd rosyjski dobrą zaprowadzi administracyą w Królestwie, da gwarancye dla porządku, a nakoniec sumiennie i rychło ukończy koleje, naówczas co innego, wówczas kapitaliści obcy mogą pomyśleć o zakupnach dóbr. Pos. Z. przywodzi przykłady obrachunków rosyjskich, z których okazuje się, jak niezmernie kapitały się rozlatują bez dopięcia wielkich celów, np. między wydatkami odgrywają rolę 36,000 rsr. na meblę dla dyrek-

tora kolei, 3340 rs. za pośrednictwo w ich kupnie, 10,000 rss. za dozór nad naprawami gmachu dyrekcyi; 160,000 rs. na zapasy do biura zakupione zagranicą, 1300 rs. za atrament, 5000 za ołówki, 1240 za pędzelki, 23,000 rs. za papier, 43,000 rs. za papier listowy i koperty. — Gdyby więc kapitaliści i tanio kupili dobra, to jakby im zaczęli rachować za szpaget, ołówki, papier, atrament itp., jeszczeby drogo zapłacili, przy niepewności stósunków. Taki jest niby sens moralny z tego artykułu, nie zupełnie w tych samych słowach wyrażony, ale na jedno wychodzi.

— Wybrany przez reprezentantów miasta na drugiego burmistrza poznańskiego p. Kohnleis z Gostynia, pozyskał potwierdzenie królewskie. Jak wiadomo, reprezentanci miasta Polacy głosowali za sędzią powiatowym p. Lewandowskim z Poznania.

Popłomyki w Odolanowskiem, 16 Lipca. — Dnia 15 Lipca rb. o godzinie 4 po południu, kiedym był zatrudniony wysyłką do miasta Ostrowa zboża, które w młynie ważyć kazałem, zjawił się naraz oddział z oficera, żandarma z Odolanowa, 2 podoficerów i około 20 żołnierzy złożony, uzbrojony w karabiny, łopaty, siekiery, toporki, śpiczaki. Żandarm wskazał na mnie, iż jestem właścicielem tej posiadłości, przystępuje więc oficer, podobno p. v. Haferstroh z 47 pułku piechoty wojska pruskiego, stojącego obecnie w Odolanowie, i zapytuje mnie się »haben sie fremde Personen«. Moja odpowiedź była nie, gdyż nikogo właśnie nie było, choć do młyna codziennie wiele ludzi przybywa i odchodzi. Na to mi powiada: »kommen sie mit« i prowadzi mnie do domu mieszkalnego, wchodzi z paru żołnierzami, żandarmem, resztę zaś obstawił wszystkie budynki z podwórza, rozkazał nikogo nie wpuszczać, jednego postawił przed schodami domu mieszkalnego we drzwiach, z rozkazem by nikogo nie wypuszczać. Tak więc na ten rozkaz stałem się ja, żona, dzieci i służące więźniami. Rozkazał rewizyą w domu, przejrżeli wszystkie pokoje, kuchnią, schowanie, sklep, później udali się na górę, porewidowali skrzynie, śpiżarnie, wszelkie rupiecie przejrzeli i na bunty zaglądali i zajrzeli jeszcze w kominy, udali się do kurnika, do chlewów, gdzie trzoda, dalej stajnią, stodoły, obory, wszystko ściśle przepatrono, we młynie żaden kącik nie uszedł ich baczności. W środku podwórza od roku przeszłego znajduje się stós drzewa obrobionego do budowli pokryty słomą, w tymże dachu wydarli mi parę snopków poszycia; po zrewidowaniu w środku tę dziurę mi zostawili. Przy tem drzewie przykrytem znajduje się fundament z kamieni, pod mające się budować obory przeszło 2 łokcie wysoki. Zwołuje więc oficer swych żołnierzy, rozkazał im wyrzucać kamienie do samego dna fundamentu, spokojnie się przypatrując ich tak przkrej i mozolnej pracy, wreszcie kazawszy im odejść, pozostawiwszy dziurę i kamienie porozrzucane. Jeszcze na uboczu stare chlewy nie uszły ich baczności, w których się od wierzchu do spodu znajduje siano, i tam kazał przeszukać, później zebrał komendę, lecz mu się ukazał piec do suszenia lnu wśród pola w życie, i tam kazał zajrzeć. Ztamtąd udał się w pole, aż po niejakim czasie spostrzegam znowu tę komendę powracającą przez moje potrawy, podwórze ogród i udali się łąkami do Odolanowa.

Kiedy się odbywała rewizya w domu, zapytałem się oficera, na czyj rozkaz odbywa tę rewizyą, odpowiedź otrzymałem: »Das geht mir an«. Miemasz trzech tygodni temu, jak moja siedziba ścisłej rewizyi uległa, lecz gorliwość rewizorów wówczas tak daleko nie sięgała, żeby aż rujnowała fundament. D. Poz.

Szamotuły, 14 Lipca. — Ostd. Ztg dowiaduje się, że skutkiem starań tutejszego rzecznika p. Ahlemana, udało się p. Matuszewskiemu dzierzawcy dóbr Biezdrowa, wydobyć z niewoli moskiewskiej syna, skazanego za udział w powstaniu na 15 lat w Sybir. Pierwotne starania i prośby zaniesione przez nieszczęśliwego ojca do władz moskiewskich były bezskuteczne, dopiero dzięki zabiegom p. A., uwolniono młodego Ignacego Matuszewskiego, o czem ministeryum spraw wewnętrznych w tych dniach zawiadomiło p. Ahlemana. Władze moskiewskie odstawią p. Matuszewskiego do granicy pruskiej, z surowym rozkazem, aby nigdy nie ważył się przybyć do Królestwa Polskiego.

Pobiedziska, 18 Lipca. — rano o godzinie 7 odbyła się w skutek polecenia p. landrata średzkiego rewizya bezowocna u ks wikaryusza Styczyńskiego i p. Grocholskiego. Burmistrz p. Decke w asystencyi i żandarma Weicherta szukali jakichś papierów.

Z Obornickiego, 18 Lipca. — Dnia 5 b. m. w Budziszewie majętności pp. Łubieńskich przyaresztowano Stanisława Lazarewa 14letniego chłopca, ucznia z gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu. Pani Łubieńska w nieobecności męża, legitymowała tegoż zaświadczeniem szkólnem, twierdząc iż taka legitymacya jest dostateczną dla dziecka, na co żandarm Zika tak sobie postąpił krzycząc i dokuczając, iż zażalenie zrobiono do p. landrata obornickiego. Tenże zaraz wystawił legitymacyą młodemu Lazarewu.

— W przeszłą niedzielę przybyli do Chełmna wypuszczeni na wolność z twierdzy poznańskiej Winiary były pisarz w biurze policyi tutejszej p. Plater i p. Gulski. Osadzeni na Winiarach obywatele tutejsi niewidomy Wachowski i organista Moczyński nie zostali do Berlina odstawieni, lecz jeszcze znajdują się w kazematach twierdzy Winiar.

Gniezno, 20 Lipca. — W zeszłą niedzielę zaszła tu zacięta bitwa między piechotą i konnicą, powstała w jednej szynkowni o pierwszeństwo w tańcu. Podobno kilkunastu zostało rannych, a dwóch ciężko czy bodaj zabitych. Tak opowiadał jeden podróżny. Za prawdę jeszcze nie ręczymy.

Wiadomości rozmaite.

— Garibaldi opuścił willę Manzi, w której stanął za swojem przybyciem na wyspę Ischią, a to ze względu jak piszą jego domownicy, aby ujść uciążliwego nadzoru policyjnego, jakim go otaczano. W tym samym bowiem domu najął mieszkanie urzędnik kwestury z Neapolu, żandarmi zajęli dom naprzeciwko, a tajni ajenci policyjni dniem i nocą strzegli willi, w której Garibaldi mieszkał. Przeniósł się więc stamtąd do willi Zavota, która jest odosobniona i znacznie wyżej leży, a skąd wspaniały roztacza się widok na wyspę, morze i wspaniałą zatokę neapolitańską. Woda ze źródła Gurgitello działa bardzo silnie, tak że Garibaldi czuje się osłabiony, a lekarze nakazują mu zupełny spokój i ciszę. Aby to ułatwić, ogłosili oni w dziennikach neapolitańskich pismo, w którem zaklinają jego przyjaciół i wielbicieli, aby dali pokój odwiedzinom uciążliwym dla chorego. I jakiż był tego skutek? Oto że nazajutrz przybiły do wyspy dwa parowce, które przywiozły z jakie 600 gości w deputacyi z muzyką, mówcami, choragwiami. Wszystko to obsadziło wilę do koła, a śpiewy serenady i okrzyki na cześć Garibaldego napełniały powietrze. Wreszcie Garibaldi, aby się zbyć prędzej gości, kazał ich wpuścić, i wszyscy przechodzili kolejno przez jego pokój, kłaniając się, a po części mając mowy.

Przybyli do Poznania dnia 21 Lipca.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Elwanger z Wrocławia, v. Meuth z Nissy, Dieckmann z Szczecina, Kaiser z Lachaudefonds, v. Gonbar z Tarnowa, Bloch z Pszczewa.
HOTEL BERLIŃSKI: Oettinger z Rakoniewic, Nathan z Wrocławia, Deeljen i Krippendor z Bremen, Just z Ostrowa, Dr. Karczewski i Żelasco z Kowanówka, Siegfried z Marienfelde, Nasse z Gozdowa, Schmidt z Mühloche, Fohl a Stroppen.
HOTEL PARYSKI: Halen z Szczecina, Rost z Wrześni.
SELIGA OBERZA: Laban z Sprottawy, Silberstein z Wschowy, Kronheim z Osieczna, Tarlan z Grodziska, Lemke z Płocka, Klausner z Buku.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Cohn i Ephraim z Grodziska, Baumgarten z Konina.
HOTEL EICHBORNA: Lasker z Pleszewa, Cohn z Pyzdr, Klotz z Konina.
HOTEL KRUGA: Hempel z Buchbolz, Schulz z Liebenow, Brüger z Wrocławia, Katz z Smigla.
EICHENER BORN: Aschheim z Margonina, Kaspar z Swiączyna.

Z dnia 21 Lipca.

BAZAR: hr. Mielżyński z Iwna, Moszczeński z Stępuchowa, Sawicki z Rybna, hr. Potocki z Tulec, Niegolewscy z Włościejewek, Brodnicka z Dziećmiarek.
HOTEL DU NORD: Żeroński z Brzozy, Wolniewicz z Dembicza, hr. Karska z Wągrówca,
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Wolfheim i Pinthofe z Szczecina, Gouse z Berlina, Henkel z Quedlinburga, Sehring z Magdeburga, Krause z Offenbach, Schönborn z Kolonii, Adlung z Królewca.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Gółkowski z Międzyrzecza, Pągowski z Kornatowic, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, Steger z Nowegomiasta, Rössler z Szczecina.
HOTEL BERLIŃSKI: Dąbrowska z Konina, Szukalski z Czarnkowa, Bazalik z Sokołowa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Lipiec $32\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $32\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $32\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień $33\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Na Lipiec $14\frac{1}{4}$ pien. i list., na Sierpień $14\frac{1}{4}$ pien. i list., na Wrzesień $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{5}{12}$ pien. i list., na Listopad $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Lipca.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 37—$\frac{1}{4}$—$36\frac{2}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 38 tal., na Paźdz. Listopad $38\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 41—48 tal.

Groch na pastwę 41—48 tal.

Rzepik zimowy 80—85 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $13\frac{1}{6}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Paźdz. List. $13\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{13}{24}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{12}$—15 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{5}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	100
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	96
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$99\frac{3}{4}$	—